

Paweł Bezak

Powstanie Styczniowe w malarstwie : cykl "Galerii Jednego Obiektu"

Niepodległość i Pamięć 20/1-2 (41-42), 175-184

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ
2013, nr 1-2 (41-42)

Paweł Bezak

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Powstanie Styczniowe w malarstwie – cykl „Galerii Jednego Obiektu”

11 listopada 2012 roku o godzinie 15.00 w Muzeum Niepodległości w Warszawie (al. Solidarności 62) otworzyliśmy „Galerię Jednego Obiektu”. Jest to wystawa z pozoru skromna, acz niezwykła. Organizując ją, chcieliśmy wyjść naprzeciw postulatam prasy oraz odbiorców, głoszącym sięganie w głąb przepastnych magazynów muzealnych i tym samym zaprezentować jak najszerszej publiczności najciekawsze eksponaty z naszych zbiorów. W zamierzeniu będą one wymieniane w comiesięcznych cyklach, tak, aby w ciągu roku pokazać tuzin najbardziej godnych uwagi obrazów, rzeźb, grafik, ale również rozmaitych drobnych, choć unikatowych pamiątek z zakresu falerystyki, numizmatyki czy biżuterii, zgromadzonych w naszych zbiorach.

Pierwszym obiektem, jaki postanowiliśmy zaprezentować zwiedzającym był obraz pędzla Wandalina Strzałeckiego, zatytułowany *Pożegnanie uczestników powstania styczniowego 1863 roku*. Nie ukrywamy, iż jego wybór nie był przypadkowy i już w dniu otwarcia, podczas Świąt Niepodległości, miał przypominać o kolejnej, nadchodzącej, niezwykle ważnej rocznicy – 150. rocznicy wybuchu powstania.

O obrazie słów kilka

Namalowany w 1879 roku obraz przedstawia scenę pożegnania mężczyzn wyruszających do walki. Na tle ganku dworku szlacheckiego widzimy grupę osób, otaczających osiodłanego, karego konia. Zbrojni mężczyźni stoją w towarzystwie strojnych kobiet, których sukni nie plami jeszcze czern żałoby. Obraz bardziej przypomina zbiorowy por-

tret rodziny ziemiańskiej, niż scenę rodzajową. Samo pożegnanie nie jest przedstawione jednoznacznie, część osób zajęta jest zupełnie innymi, z pozoru błahymi sprawami. Pochłonięte zabawą dzieci, pozostające pod opieką starców, mają wydźwięk sielankowy, sentymentalny. Grupa ta, wraz z emanującym spokojem i bezpieczeństwem widokiem dworku symbolizuje to, co zostawiają za sobą powstańcy – spokojne, dostatnie, a zapewne również beztrudne życie.

Kompozycja obrazu jest bardzo przemyślana i nieco teatralna, tak samo jak gesty postaci. Artysta wiernie oddał stroje przedstawionych osób i wszelkie detale, świetnie namalował zwierzęta – koń, liczne psy – towarzyszące ludziom. Przedstawienie jest oświetlone centralnie, dach dworku i otaczająca go zewsząd zieleń ukryte są w cieniu. To powoduje, że widz skupia swą uwagę na głównych bohaterach zilustrowanych wydarzeń. Mimo wrażenia umowności tej sceny, dzięki dbałości o realizm przedstawienia, obraz nie razi swoją teatralnością, a wręcz przeciwnie, przyciąga uwagę widza, kierując ją ku postaciom, które wkrótce odegrają ważną rolę w spektaklu historii.



Biogram artysty¹

Pokazując dzieło, trudno zapomnieć o osobie, bez której nigdy nie mielibyśmy możliwości obcować z nim – o jego autorze. O Wandalinie

¹ Przytoczona tu nota biograficzna artysty, podczas prezentacji dzieła dostępna dla zwiedzających w postaci wydruków, opiera się na uzupełnionym biogramie W. Strzaleckiego, zamieszczonym w *Polskim Słowniku Biograficznym*, T. XLIV, Warszawa–Kraków 2006-2007.

Strzaleckim szczęśliwie mamy sporo informacji, choć tak sama chronologia wydarzeń, związanych ze zdobywaniem przez niego wiedzy zawodowej i pogłębianiem jej, jak i fakt uczęszczania do niektórych szkół pozostaje niekiedy w sferze domysłów.

Wandalin Strzalecki przyszedł na świat 20 października 1855 roku w Warszawie, był najmłodszym synem Antoniego i Marii z Godeckich. Dwaj spośród trzech jego braci: Antoni Jan i Jan Michał, podobnie jak ojciec, poświęcili się sztuce. Rysunku i malarstwa uczył się początkowo u ojca, wg tradycji rodzinnej uczęszczał także do „niedzielnej szkoły rysunkowej”.

Już jako chłopiec (w latach 1864-1869) wystawiał swoje prace w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. W latach 1871-1872 (niektóre źródła podają nawet datę 1877), pracując w zakładzie ojca – wykonywał kopie obrazów znanych mistrzów oraz zajmował się konserwacją obrazów, uczył się w Warszawskiej Szkole Rysunkowej, w pracowni Wojciecha Gersona. Następnie kształcił się w Petersburskiej ASP, zdobywając w kolejnych latach (1875, 77 i 78) małe medale srebrne za swe studia i rysunki z natury. W roku 1879 opuścił petersburską uczelnię, aby założyć własną pracownię w Warszawie, w domu Marconiego przy Al. Jerozolimskich. Tworzył wówczas ilustracje prasowe, malował sceny rodzajowe i portrety. Pisywał również utwory poetyckie, które publikował w prasie („Tygodnik Ilustrowany”) pod pseudonimem Salvian C. W latach 1881-1882 przebywał w Monachium, miał tam pracownię, był też członkiem zwyczajnym miejscowego Kunstverein; prawdopodobnie studiował również w tamtejszej ASP, choć brak jednoznacznego potwierdzenia owego faktu. Od 1882 roku wynajmował pracownię przy Nowym Świecie, zaś współpracując z bratem, Janem Michałem, wykonywał polichromie i obrazy do Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze oraz do kościołów w Krasnem i Przesmykach.

W roku 1885 zapadł na chorobę umysłową i od tej pory aż do śmierci pozostawał w Szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie. Zmarł bezpoczątnie w dniu 14 lutego 1917 roku, został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim (kw. IV 30).

Malował obrazy historyczne i batalistyczne, pozostając pod wpływem Jana Matejki i Józefa Brandta. Tworzył też portrety i sceny rodzajowe, często oparte na motywach literackich.

Inne jego dzieła to, między innymi: liczne *Madonny* (1864-1869), *Wniebowzięcie* (1864), *Św. Franciszek* (1864), *Autoportret* (1869), *Portret Stefana Budzyńskiego* (1869), *Skrzypek* (1874, MNW), *W parku* (1879-80), *Esterka* (1879-80), *Portret małej Loli* (1880), *Przed pałacem* (1881), *Lisowczycy przed gospodą*, *Sobieski na Kahlenbergu*, *W starej kaplicy*, *Odjazd Lisowczyków*, *Swaty*, *Marysienka*, *Klucznik* (okres monachijski), *Pieśń o zburzeniu Jerozolimy* (1883, MNK), *Lekcja śpiewu* (1883), *Goście na wsi*, *Modlitwa*, *Kozaki i dziewczyna*, *Łowy z sokolem*, *Posłaniec miłości*, *Kiejstut i Biruta*, *Młodość Zygmunta Augusta*, *Rycerze przed chatą* (1884). Spora część z nich znajduje się w kolekcjach prywatnych, niektóre – w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie (MNW) oraz Muzeum Narodowego w Krakowie (MNK).

Obraz grudniowy

11 grudnia przedstawiliśmy kolejny obraz w ramach comiesięcznego cyklu. Tym razem było to dzieło malarskie pędzla Ludomira Benedyktowicza, zatytułowane *Podjazd powstańców*. Namalowane w roku 1872, podobnie jak prezentowany poprzednio obraz, miało przypominać wszystkim o bliskim nadejściu 150. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Jest to obraz o ciemnej kolorystyce, określanej jako „sosa monachijskie”. Była ona typowa dla polskich malarzy, którzy studiowali na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium w II połowie XIX wieku.

Scena zwiadu powstańczego została przedstawiona przez artystę w ujęciu reportażowym, co miało wywołać w odbiorcy wrażenie jego przypadkowości – dlatego też widzimy dwóch konnych i (ukrytego w zaroślach) strzelca, odwróconych tyłem. Postaci kolorystycznie wtopione są w pejzaż, stając się elementem widoku, nie wybijają się na pierwszy plan. Sam widok jest niezwykle malowniczy: artysta skonstrastował ciemny, ponury las z horyzontem oświetlonym bladym blaskiem słońca. Badacze jego życia i twórczości wspominają niekiedy, iż jest to dzieło autobiograficzne – Benedyktowicz przedstawił na nim moment z akcji partyzanckiej, podczas której odniósł poważne rany.

Warto nadmienić, iż to samo dzieło prezentowane było w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, w tamtejszej „Galerii Jednego Obrazu”. Okazją do jego pokazania był 508. Koncert Niedzielny, jaki odbył się

we Dworze Krasieńskich w dniu 13 stycznia 2013 roku. Do jego popularyzacji wybitnie przyczynił się pan Jacek Frankowski, badacz życia i twórczości Ludomira Benedyktowicza.



Leśnik, żołnierz, inwalida i artysta²

Ludomir Ludwik Dominik Benedyktowicz przyszedł na świat 5 sierpnia 1844 roku, we wsi Świnary (ob. nazwa Świniary), parafia Mąkobody na Podlasiu. Był synem Piotra i Marii z Ruszczewskich. Wykształcenie średnie (określane jako „szkoły średnie”) zdobył w Warszawie, zaś w roku 1861 rozpoczął, pod kierunkiem prof. Wojciecha Jastrzębowskiego, studia w Zakładzie Praktyki Leśnej w Broku³. 22 stycznia 1863 roku, wraz z 79 innymi wychowankami uczelni, Ludomir Benedyktowicz wstąpił do oddziału powstańczego gen. Władysława Cichorskiego „Zameczka”, brał udział w kilku potyczkach: pod Czyżewem, Mężeninem, Ostrowiem i Feliksowem, w Oddziale

² Podstawą do napisania przytoczonego tutaj biogramu artysty, dostępnego również dla zwiedzających w postaci wydruków (w nieco skróconej i uproszczonej wersji), były informacje o L. Benedyktowiczu, zamieszczone w *Polskim Słowniku Biograficznym*, T. I, Kraków 1935. Informacja o miejscu pochówku – za spisem udostępnionym w sieci oraz w serwisie „Encyklopedia Leśna”. Ta ostatnia pozycja stanowiła także uzupełnienie informacji zawartych w PSB na temat udziału L. Benedyktowicza w walkach.

³ Określanym także jako Zakład Praktyk Leśnych w Feliksowie k. Broku.

Celnych Strzelców. Walcząc pod dowództwem Władysława Wilkoszewskiego „Wirioma” („Wiriona”), podczas rozpoznania w rejonie Udryńca (Udrzyna), został ciężko ranny w obie ręce w starciu z sotnią kozacką pod Kaczkowem⁴. Z pola walki został zabrany przez chłopów. Pod opieką właścicielki majątku, Nepomuceny Sarnowiczowej, został przewieziony na parafię w Ostrowi Mazowieckiej. W wyniku odniesionych obrażeń stracił prawą dłoń (cięcie szablą) i lewe ramię (konieczna była amputacja, przeprowadzona w następstwie otrzymanego postrzału). Aby nie narażać go na prześladowania ze strony władz carskich, ogłoszono, iż poległ w potyczce i usypano nawet fałszywą mogiłę.

Inwalidztwo uniemożliwiło Ludomirowi Benedyktowiczowi dokończenie podjętych studiów i podjęcie pracy w zawodzie leśnika; korzystając z własnego pomysłu protezy – metalowej opaski z uchwytem na przybory plastyczne, poświęcił się innej swej pasji – rysunkowi i malarstwu. Naukę pobierał w Warszawie, u Wojciecha Gersona, następnie w Szkole Rysunkowej⁵. W latach 1868-1872 studiował w Monachijskiej Akademii Sztuk Pięknych, następnie, po powrocie na ziemię polskie, jeszcze przez rok, w szkole kompozytorskiej Jana Matejki. W 1874 roku, mając nadzieję, iż upływający czas i plotka o jego śmierci zabezpieczy go przed rozpoznaniem, powrócił do Broku, jednak rozpoznany przez miejscową ludność, został aresztowany pod zarzutem agitacji i osadzony w Cytadeli, skąd został zwolniony po 6 miesiącach. Powrócił wówczas do Krakowa, założył tam własną pracownię, a w roku 1876 ożenił się z Marią Skalską, z którą doczekał czwórki dzieci. Przez wiele lat działał tam we własnej pracowni, borykając się z różnymi trudnościami, a niekiedy nawet z niedostatkiem.

Na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej przeniósł się do Lwowa, gdzie żył w osamotnieniu, w bardzo skromnych warunkach. Tam też zmarł 14 grudnia 1926 roku. Spoczął na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, w grobie weteranów.

⁴ Jacek Frankowski, opisując okoliczności ranienia Benedyktowicza podaje, iż patrol wracający w dniu 14 marca 1863 r. z akcji przejścia kasy nadleśnictwa w Udrzynie wpadł w zasadzkę kozacką pod Feliksowem. Z jego artykułu pochodzą także szczegóły uzupełniające opis wydarzeń bezpośrednio po starciu.

⁵ Określanej także jako Warszawska Szkoła Rysunku.

Był artystą przywiązującym niezwykle wagę do piękna ojczystej przyrody, utrwał ją z ogromną precyzją i zamilowaniem w swych pracach plastycznych. Posługiwał się różnymi technikami: olejną, akwarelą, gwaszem, piórkiem, węglem i kredką. Próbował swoich sił także w poezji (poemat *Zakłęte jezioro*, tom wierszy *Na odlocie*), prowadził polemikę ze Stanisławem Witkiewiczem.

Jego dzieła to między innymi: *Poranek na wsi*, *Wieczór na wsi*, *Przejazdka po stawie*, *Bielenie płótna*, *Nad mogiłą*, *Stary bór*, *Sielanka*, *Wyrąb lasu*, *Pejzaż* (1886), *Pejzaż wiejski* (1879). W zbiorach lwowskich znajduje się *Podjazd*. Siedem jego rysunków posiada Muzeum Narodowe w Krakowie, portret młodej kobiety – Poznańskie Muzeum Narodowe, zaś Muzeum Narodowe w Warszawie – autoportret. Muzeum Niepodległości w Warszawie może poszczycić się posiadaniem grafiki *Dziewczynna z konwią* oraz obrazu olejnego *Podjazd powstańców*.

Oko w oko z zesłańcem

Dzieło, które zaprezentowaliśmy w styczniowej edycji „Galerii Jednego Obiektu” to *Sybirak* – poruszający portret pędzla Antoniego Kozakiewicza, namalowany podczas jego wieloletniego pobytu w Monachium, około roku 1890.

Przedstawia popiersie zgarbionego, siwowłosego starca o ostrym, przenikliwym spojrzeniu. Zaciśnięte usta i twardy wzrok znamionują w nim – mimo sędziwego wieku i ciężkich przeżyć, jakie w widoczny sposób odcisnęły na nim swe piętno – niezłomnego wojownika o sprawę największą – Ojczyznę. Stary, zgarbiony mężczyzna, odziany w zrudziały, znoszony strój, stoi na tle okna, za którym rozpościera się widok na okryte świeżą zielenią korony drzew. I tylko prosta, żelazna krata, oddziela go nadal od wolności, o którą kiedyś walczył.

Ciemnobrunatna tonacja obrazu dodatkowo potęguje u odbiorcy nastroj powagi, graniczącej chwilami z poczuciem grozy i wzniosłości. Spojrzenie zesłańca – twarde, wręcz drapieżne – przypominało przez lata niewoli nie tylko o chmurnym losie powstańców, ale też o konieczności pozostania niezłomnym w wierze w odrodzenie Polski i dążenia w każdych warunkach do jej odbudowy.

Sam artysta, autor wzmiankowanego portretu, znał niejako z autopsji przedstawiony temat – jako uczestnik walk powstańczych 1863

roku dostał się do niewoli rosyjskiej i – na szczęście jedynie na krótki czas – został osadzony w więzieniu. Być może ukazana w tle krata więzienna jest właśnie nawiązaniem do tamtych chwil, spędzonych przez malarza w podobnym miejscu odosobnienia?



Powstaniec i malarz z wyboru⁶

Antoni Kozakiewicz przyszedł na świat 13 czerwca 1841 roku w Krakowie, w niezamożnej rodzinie mieszczańskiej. Jego ojciec był z zawodu tokarzem, zaś brat Piotr – rzeźbiarzem. Początkowo kształcił się w szkole realnej w Krakowie, jednak w roku 1855, po śmierci ojca zmuszony był przerwać naukę. Zamieszkał wówczas w Miechowie, u swej siostry, przygotowując się do wykonywania zawodu kupca. W roku 1857 porzucił jednak te plany i uciekł do Krakowa, gdzie wstąpił do Szkoły Sztuk Pięknych. Do 1866 roku studiował tam malarstwo pod kierunkiem Władysława Łuszczkiewicza i Feliksa Szynalewskiego. Żył w biedzie, utrzymując się z korepetycji i przepisywania. W latach 1862-1863 pracował przy polichromii kościoła Misjonarzy na krakowskim Stradomiu, pod kierunkiem malarza dekoracyjnego P. Kicińskiego.

W roku 1863, podobnie jak jego brat Piotr, wziął udział w Powstaniu Styczniowym, dostał się do niewoli rosyjskiej. Będąc poddanym cesa-

⁶ Biogram artysty, dostępny również dla zwiedzających w postaci wydruków, oparty jest na informacjach o A. Kozakiewiczu, zamieszczonych w *Polskim Słowniku Biograficznym*, T. XIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968-69.

rza Austro-Węgier, uniknął dalszych represji. W roku 1868 wyjechał do Wiednia, gdzie kształcił się w Akademii Sztuk Pięknych, a w latach 1870-1871 studiował malarstwo kompozycyjne pod kierunkiem E. Engertha. Jako zdobywca pierwszej nagrody na wystawie akademii wiedeńskiej w roku 1871 (za obraz *Nauki dziadunia*) otrzymał stypendium cesarskie, które umożliwiło mu wyjazd do Monachium. Przebywał tam do roku 1900, należąc do wybitnych przedstawicieli licznej wówczas polskiej kolonii artystycznej. Prowadził własną pracownię, w której namalował wiele obrazów rodzajowych, historycznych, pejzaży, portretów i wnętrz, posługując się farbami olejnymi, akwarelą i pastelami. Zyskał uznanie i powodzenie, już w trakcie studiów wystawiał swoje prace w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, a w kolejnych latach również w galeriach Lwowa, Warszawy, Wiednia, Berlina, Monachium, Paryża i Nicei. Cieszyły się one sporym powodzeniem zarówno w kraju, jak i za granicą.

Jak podają badacze twórczości Antoniego Kozakiewicza, początkowo, pozostając pod monachijskim wpływem Grottgera oraz własnych przeżyć, malował on obrazy historyczne i martyrologiczne. Przewijał się w nich motyw ciągłości walki o niepodległość. Znakomitym przykładem jest tu obraz *Trzy pokolenia* (1864), znajdujący się, obok prezentowanego *Sybiraka*, w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie. Również w późniejszej twórczości, choć zróżnicowanej pod względem tematycznym, artysta często powracał do motywów związanych z tematyką powstańczą.

W roku 1900 malarz przeniósł się do Warszawy, przebywał tu 5 lat, zaś po wybuchu rewolucji 1905 roku osiedlił się w niewielkim gospodarstwie koło Szczawnicy. Żył w odosobnieniu i zapomnieniu, malując obrazy motywów typowych dla okolic Pienin i próbując odtwarzać swe dzieła z okresu monachijskiego. Prace wystawiał wówczas w Krakowie i Warszawie. Pod koniec życia Antoni Kozakiewicz znalazł się na skraju nędzy. Jako weteran Powstania Styczniowego otrzymał wówczas przytułek w krakowskim szpitalu wojskowym, gdzie zmarł 3 stycznia 1929 roku.

Jego dzieła to między innymi: *Ze stopnia na stopień* (1870), *Gęsiarka*, *Malarz na studiach*, *Dudziarz*, *Kataryniarz*, *Ślepy grajek*, *Modlitwa dziewicy*, *Szlachcic*, *chłop i Żyd z XVII w.*, *Stare lata żołnierza*; obrazy historyczne: *Żal wieśniaków po śmierci Kazimierza Wielkiego* (1862),

Ostatnie chwile Sawy (1869), *Zabawa w kaźni, wspomnienie z 1863 r.* (1877), *Levittoux podpala łóżko w więzieniu* (1867); obrazy rodzajowe: *Wieśniak zadumany* (1860), *Sierota nad grobem* (1865), *Mrzonka dorobkiewicza*, *Herbarz Niesieckiego na kolanach* (1866), *Bez chaty* (1873), *Koczowisko Cyganów* (1875), *Modlący się Żydzi* (1895), *Handlarz starzyzny* (1900).

Krótkie podsumowanie pierwszych odsłon

W ciągu pierwszych trzech miesięcy istnienia „Galerii Jednego Obiektu” pokazaliśmy dzieła z naszych zbiorów związane tematycznie z rocznicą, jaką świętujemy obecnie – 150-leciem wybuchu Powstania Styczniowego. Również niektóre kolejne odsłony będą nawiązywać do tematyki niepodległościowej, choć głównym celem owej wystawy cyklicznej jest – przypomnijmy – pokazanie kolejnych muzealiów z naszych zbiorów, mogących, ze względu na niezwykłą formę, szczególne walory artystyczne, przenoszony ładunek emocjonalny czy wreszcie istotną treść, stanowić obiekty przykuwające uwagę naszych gości. Wielu z nich, zwiedzając nasze wystawy stałe i czasowe, przystaje chociaż na chwilę przy prezentowanym obiekcie, poświęcając mu kilka minut.

Pisząc o naszej wystawie cyklicznej, niech będzie mi wolno wspomnieć, jako komisarzowi tejże, o zaangażowaniu osób, wszechstronnie zajmujących się realizacją projektu:

– jego pomysłodawczyni, Pani Dyrektor Jolanty Dąbek, która przywiązuje ogromną wagę do wszelkich spraw, związanych z wykonaniem kolejnych odsłon;

– pracowników Działu Zbiorów, w szczególności Pani Sylwii Szczotki, która każdorazowo, jako historyk sztuki, dokonuje analizy prezentowanych dzieł;

– pracowników Działu Historii oraz Referatu Gospodarczego – owocem ich działań jest nadanie skromnej oprawy merytorycznej oraz aranżacja wnętrza dla każdorazowo prezentowanych eksponatów;

– pracowników Działu Edukacji i Promocji, do których należy obsługa techniczna poszczególnych otwartych galerii oraz kolportaż informacji do publiczności i mediów.

Paweł Bezak